

DRZAZGA

MAJ - CZERWIEC 2013

*Dyrekcji, nauczycielom, pracownikom szkoły
oraz uczniom życzymy radosnych, słonecznych,
bezpiecznych wakacji pełnych wspaniałych przygód
i niezapomnianych wrażeń!*

Redakcja „Drzazgi”

SPIS TREŚCI

Doroŝte Dzieci Alkoholików	4	Dancehall (zainteresowania)	13
Nic się samo nie wydarzy	6	Poezja	14
Róża	8	Moda & uroda	16
Rzym	10	Humor	18
Okres wiosny	12		

Dorośle Dzieci Alkoholików

~ Anna Topka

Są ich miliony. Niektórzy z nich są tego świadomi, inni wiedzą, że coś jest nie w porządku, mają poczucie wyobcowania, wstydu. Rozpoznanie jest dosyć proste, ale pogodzenie się z tym, trwa często wiele lat. DDA, czyli Dorośle Dzieci Alkoholików są chyba jeszcze większą grupą społeczną w naszym kraju niż praktykujący katolicy. W Internecie figurują różne statystyki o ilości takich osób. Można usłyszeć, że jest to co trzecia, a czasami nawet co druga osoba.

Nie chcę robić z DDA jakiejś sekty. Nie są głupszy, brzydsi od osoby wychowanej w rodzinie „zdrowej”, bo co to znaczy dom alkoholowy, dysfunkcja rodziny? W tym przypadku jest to problem gdzie jeden z rodziców pije, a drugi koncentruje się na jego nałogu. Życie rodzinne toczy się wokół alkoholu. Kłótnie, powroty do domu pijanego rodzica, brak opieki nad dzieckiem z jego strony. Trzeźwy rodzic nie opuszcza takiej osoby, bo jest współzależny, boi się, może popaść w depresję i też zaniedbywać opiekę nad dziećmi. Często też oboje rodziców pije, a dzieci jest gromadka, która jest zmuszona opiekować się sobą nawzajem i jeszcze pijanymi rodzicami. Brak opieki, agresja, przemoc fizyczna i psychiczna kształtują w dzieciach szereg cech charakterystycznych dla DDA. Część z tych cech stanowi dla nich problem w codziennym życiu, a część jest bardzo pożądana. DDA bardzo często są perfekcjonistami, ale mimo tego potrzebują uznania z każdej strony. Jest to bardzo sprzeczne, ale osoby, które jeszcze nie odkryły, że są DDA właśnie uważają się za nienormalne z powodu tych sprzeczności. Często cechują ich trudności z nawiązywaniem bliższej znajomości, nieśmiałość, czy niska samoocena. (Zainteresowanych odsyłam do fachowej literatury, ponieważ tego jest naprawdę bardzo dużo)

Dlaczego robi się z tego takie wielkie „halo”? W końcu tak wiele osób wychowywało się w domu gdzie alkohol był czymś normalnym...

Przykre doświadczenia z dzieciństwa wpływają negatywnie na psychikę młodych ludzi. Chodzi tutaj o wstyd, złość, poczucie winy, żal, gniew. Mogą powodować one nadmierny lęk i/lub agresję. Takie osoby nie mogą się izolować, zamykać w towarzystwie żalu i wstydu, a nawet poczucia winy, które jest absurdalne. Co takie DDA jest winne błędom rodzica? T o rodzic pije/pił, a jednak potrafi powiedzieć czasami dziecku, że to przez niego on/-a pije. Dlatego tak ważne jest by wiedzieć kim jest DDA, czy my nim jesteśmy. Mówi się, że tylko DDA jest w stanie zrozumieć drugiego DDA. Nie wiem ile jest w tym prawdy, bo wierzę w empatię i moc wyobraźni. Niemniej problemy DDA nie polegają na samym rozpoznaniu problemu i przyznania się głównie przed samym sobą. Dzieciństwo spędzone w takim środowisku ma wpływ na ich życie w szkole, w pracy, na życie rodziny – jak ono będzie wyglądało, z kim (DDA mają skłonności do wybierania sobie za partnerów osoby z problemami wierząc, że uda im się kogoś ocalić, co ma też udowodnić wartość DDA). To temat rzeka, w który warto się zagłębić i uwrażliwić na inne osoby, a jeśli dotyczy to nas – najlepiej udać się do psychologa w celu przeanalizowania dzieciństwa, zachowań.

Nic się samo nie wydarzy

~ Anna Topka

„**Nic się samo nie wydarzy**” to chyba najbardziej znana motywacja głoszona przez Ewę Chodakowską zwaną „trenerką całej Polski”. Znana z programów śniadaniowych (wcześniej „Pytanie na śniadanie” w TVP, obecnie „Dzień Dobry TVN”), miesięcznika SHAPE, ale chyba najbardziej z własnego profilu na Facebook’u. (www.facebook.com/chodakowskaewa) Jej fanki, a raczej Serduszka, Duszczyki, Mordki, są nazywane z przymrużeniem oka sektą. Tak charyzmatyczna osoba zaraża swoją pasją do sportu i motywuje („Wierzę w Ciebie <3 Dobrej nocy J”, „Wspinamy się po swoje szczęścieJ miłego dnia!!! Cmoook”, „Zamknij laptop i zmykaj na spacer!!!! <3”). To, co w Ewie najbardziej się ceni to jej pogoda ducha, determinacja, spokój i bezpośredni kontakt z Kochanymi Serduszkami. Na żywo natychmiast przełamuje bariery i wita się jak ze swoją starą znajomą, a nawet znajomym. W jej programach treningowych nie chodzi o same ćwiczenia, ale o czerpanie z nich przyjemności. Zachęca by trening nie był jedynie sposobem na dążenie do celu jakim jest lepsze ciało, ale by ćwiczenia były celem same w sobie. Jak już kiedyś wspominałam, podczas wysiłku fizycznego organizm wydziela endorfiny, czyli hormony szczęścia, od których można się uzależnić. Dowodem na to jest właśnie postawa Ewy. Nie znam drugiej takiej osoby, która posiadałaby tyle szczęścia w sobie, by móc nim zarażać jeszcze ponad 400 tys. osób. Ewa bardzo silnie wierzy, że zadbane ciało, to zadbany umysł. Osobiście przyznam jej rację. W wywiadzie dla DDTVN opowiedziała, że kobiety piszą do niej o różnych rzeczach, najczęściej zwracają się po prostu po wsparcie. Treningi stanowią drugorzędne miejsce. Można by rzec, iż Ewa jest najlepszą przyjaciółką tych wszystkich kobiet i mężczyzn.

Na jej profilu można znaleźć wiele zdjęć przesłanych przez fanki (z „przed” i „po”). Aby jeszcze bardziej zachęcić swoje Duszki, Ewa organizuje konkursy, w których nagrodą były już: sukienki ze sklepu CatWalk, PS3 i inne.

Ponadto Ewa udostępnia za darmo swoje filmy realizowane z miesięcznikiem SHAPE na własnym profilu na youtube (www.youtube.com/user/ewachodakowska), stworzyła serię 6 minutowych treningów (zachęca by wybrać 5 programów i stworzyć swój własny plan, dopasowany do każdego indywidualnie), a to wszystko robi dla swojej

sekty szczęśliwszych kobiet. Nie ma z tego zysku finansowego, nie robi tego „na pokaz”. Pozwolę sobie zacytować fragment samych podziękowań z jej książki „Zmień swoje życie z Ewą Chodakowską” (napisaną wspólnie z jej partnerem życiowym, również trenerem personalnym – Lefterisem Kavoukis)

Na wstępie chciałabym Ci podziękować. Właśnie dzięki Tobie ta książka w ogóle mogła powstać. Jesteś źródłem mojej inspiracji, mojej siły do działania. Wszystko, co robię – robię dla Ciebie!

Ta książka powstała w oparciu o stronę na Facebooku, którą założyłam około 1,5 roku temu. Na początku miała ona służyć jedynie zgromadzeniu w jednym miejscu osób, które dzielą moją filozofię. Przepelniona pasją, pisałam o wszystkim, co wiąże się z moją miłością do świata i ludzi. A przede wszystkim zachęcałam do aktywności fizycznej jako sposobu na poprawę jakości życia.

Po pewnym czasie zrozumiałam, że mój przekaz pozytywnie działa na wiele osób. Dalszy rozwój nastąpił bardzo naturalnie – właśnie tak powstała ta książka. Próbując inspirować i motywować innych, sama zostałam zainspirowana do zebrania wszystkich myśli i wskazówek w jedną całość!

Jeśli dzięki tej książce choć jedna osoba podejmie wyzwanie, zawalczy o lepsze jutro, spróbuje zrealizować marzenia, jeśli choć jedna osoba zostanie zainspirowana do dalszego rozwoju – będzie to dla mnie wielki zaszczyt i ogromny sukces!

*Życzę Wam szczęścia! (...)**

Jej bezinteresowność jest spowodowana poczuciem misji. W reportażu programu Uwaga! Jak sama powiedziała – chciałaby, aby cała Polska ćwiczyła razem z nią. „Niestety”, ale jej misja wyszła już poza granice naszego kraju. Ewa jest lub też zaczyna być rozpoznawalna w krajach arabskich, Holandii, Anglii, Grecji i pewnie jeszcze w wielu innych miejscach. Książka wydana w tym roku znajduje się na liście Bestsellerów Empiku, zajęła 3 miejsce! O czym to świadczy? Świadczy to o **sukcesie będącym efektem jej wiary w siebie i w swoje Serduszka oraz wiarę Serduszek w nią.**

Nie ukrywam jak wielką radość sprawiało mi napisanie artykułu o Ewie Chodakowskiej. Z przyjemnością należę do jej sekty kochanych Mordek. Choć wydaje się to być zabawne, bo ta relacja jest stricte internetowa, to wierzę w to co robi, jest autentyczną, ciepłą, pozytywną osobą. Według mnie jest niesamowita. Kiedy wylewasz siódme poty podczas treningu z płytą DVD, myślisz sobie „mam dosyć, kończę!” Ewa nagle przemawia, jakby czytała Ci w myślach i mówi „Wiem, że masz dosyć. Ja też, ale nie zostawiaj mnie samej!”. Kiedy to usłyszałam – oniemiałam i z wrażenia ćwiczyłam dalej. To jest Ewa. Jej fenomen nie potrwa 5 minut i ona to udowodni.

Róża

~ Marcin Wójcik

Dzięki tak wspaniałemu wynalazkowi, jakim jest dekodery z nagrywką, udało mi się wreszcie obejrzeć „Różę” Wojciecha Smarzowskiego. Teraz mogę powiedzieć, że obejrzałem wszystkie dzieła reżysera z najświeższą „Drogówką” włącznie. Jak każdy film Smarzowskiego, „Róża” robi piorunujące wrażenie.

Akcja filmu toczy się latem 1945 roku, na Mazurach tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej, na Mazurach. Tadeusz, żołnierz AK, któremu wojna zniszczyła życie, trafia na Mazury – ziemie, które wcześniej należały do Niemców, a po wojnie zostały przyznane Polsce. Odnajduje wdowę po niemieckim żołnierzu, którego śmierć widział na własne oczy. Róża przyjmuje Tadeusza chłodno, pozwala przenocować. Ten w zamian za gościnę, odwdzięcza się pomocą w gospodarstwie, podejmując się chociażby rozminowania jej pola z kartoflami. Stopniowo Tadeusz poznaje życiorys Róży, przyczyny jej samotności. W trudnych, powojennych realiach między dwojgiem ludzi z odległych światów rodzi się uczucie.

Idealnie obrazuje ówczesne społeczeństwo. Zagubionych, zniszczonych wojną ludzi – resztki rdzennej społeczności Mazurów oraz przybyłych z różnych obszarów Polski szukających wreszcie stabilności i nadziei, pośród których większość stanowią wysiedleńcy z Kresów Wschodnich. Formujące się, nowe społeczeństwo boryka się z biedą, głodem czy władzą komunistyczną, ustalającą nowy porządek na swój sposób. Próby stabilizacji nie przychodzą łatwo. W asymilacji mieszkańców przeszkadza destrukcyjna „działalność” sowieckiej armii, której żołnierze dopuszczają się rabunków, gwałtów, pożarów, morderstw i innych straszliwości. Ponadto komunistyczna władza prześladowa Mazurów, uznając ich za Niemców. Próbuje ich deportować, odbierać mienie, utrudniać utrzymywanie gospodarstwa. Tadeusz, jako żołnierz AK również jest prześladowany. Mimo namawiania go przez kolegę do ucieczki, zostaje w gospodarstwie Róży, choć nie jest to łatwa decyzja. Ciężka sytuacja rzuca także cień na relacje nowej rodziny Tadeusza z przybyłą z Kresów rodziną Władków.

„Róża”, jak każde dzieło Smarzowskiego to kino charakteryzujące się autentycznym przekazem. Widz dostaje od twórcy prawdę, ze wszystkimi jej niuansami, surowością, brutalnością. Reżyser nie próbuje ocieplać czyjegokolwiek wizerunku, rozwiązywać jakichś zagadek. Niczego nie uogólnia, nie pomija żadnego elementu prawdy. Widz jest świadkiem brutalności żołnierzy armii czerwonej. Ich nieludzkich, zwierzęcych zachowań, bezkarności i brakiem jakichkolwiek uczuć. To właśnie oni gwałcą, mordują, kradną, palą. A przecież wojna już się skończyła...

Brutalnie prawdziwy jest również obraz władzy komunistycznej, która również nie ułatwiała bytu mieszkańcom. Łapownictwo, prześladowania byłych żołnierzy AK, dążenie do wynarodowienia Mazurów, przemoc i chora ideologia to i tak tylko kilka słów, które nie opiszą tego obrazu.

Trudny, powojenny okres jest również ukazany w życiu miasteczka, w którym fryzjer właściwie nie jest fryzjerem. Wokół prowadzi się handel, przepełniony oszustwami.

Tłem narracji jest genialna scenografia, dopracowana w najdrobniejszych szczegółach. Wszelkie budynki, pomieszczenia, rekwizyty, kostiumy. Trudno doszukać się jakiegokolwiek mankamentu.

Po raz kolejny mamy do czynienia z tą samą ekipą aktorów, z którą reżyser pracuje nad każdym filmem. Świetnie zagrana główna rola przyniosła Agacie Kuleszy wiele prestiżowych nagród, stając się tym samym jedną z najważniejszych w dorobku aktorki. Nie gorzej poradził sobie Marcin Dorociński w roli Tadeusza, czy Edward Lubaszenko jako pastor. Doskonała rola (dużo starszego od wcześniej wymienionych) aktora, który ostatnio rzadziej pojawiał się w najnowszych filmach. Dobra charakterystyka sprawiła, że na początku nie mogłem go rozpoznać. Ponadto Lubaszenko popisał się świetnym, staroniemieckim akcentem.

„Róża” to mocny film, który po obejrzeniu na długo zostaje w pamięci. Działa na psychikę, przewartościowuje pewne sprawy naszej codzienności. Uświadamia, że problemy naszej rzeczywistości w porównaniu do ówczesnych są błahostkami. Wszak nie żyjemy w ciągłej nieufności, zagrożeniu zdrowia i życia, strachu, totalnym chaosie z władzą, na której nie można polegać. Polecam, choć trzeba mieć mocne nerwy.

Rzym

~ Anna Topka

Roma, mi amore!

W poprzednim artykule pisałam o wspaniałym kraju jakim są Włochy.

Jest to kraj na każdą porę roku, ale to w sezonie letnim najłatwiej o wypad wakacyjny za granicę.

Najpopularniejszym miastem każdego kraju jest jego stolica. Rzym znany jest ze swojej historii, monumentów, z cappuccino i pizzy, skuterów oraz Fiatów (Fabbrica Italiana di Automobili Torino). Bogactwo wielowiekowej kultury wzbudza zachwyt, szacunek, a nawet może onieśmielać. Jednak Rzym to jeden wielki chaos. Tak żywe miasto przepełnione mieszkańcami, turystami, studentami. Ciągłe jest „w ruchu”. Jak radzić sobie w tak dużym, ruchliwym mieście?

Jako, że miasto dzieli się na wiele dzielnic, jest naprawdę duże, dobrze jest mieć przy sobie mapę, a najlepiej przewodnika.

Dojazd

Samolotem: w Rzymie znajdują się dwa lotniska: Leonardo da Vinci i Ciampino. To pierwsze jest połączone z centrum miasta za pomocą dwóch bezpośrednich linii kolejowych.

Pociągiem: główny dworzec kolejowy w Rzymie to Stazione Termini, położony w punkcie, gdzie krzyżują się dwie linie metra i na trasie wielu miejskich autobusów. Niektóre długodystansowe pociągi, szczególnie nocne, zatrzymują się także na Stazione Tiburtina.

Biuro informacji turystycznej, główna siedziba znajduje się przy Via Parigi 5. Informacji zasięgnąć można również na infolinię Tourist Call Centre.

Jeżeli chodzi o zniżki, to warto zainwestować w kartę Roma Pass (20 euro na trzy dni)

Poruszanie się na miejscu

Transport publiczny jest tani i solidny. Można poruszać się autobusem, metrem. Najdroższym transportem jest taksówka.

Zakwaterowanie

W sezonie, który trwa od maja do sierpnia trudno jest znaleźć nocleg. Dlatego też wprost idealnie byłoby zarezerwować zakwaterowanie możliwie jak najprędzej. Jedną z tańszych opcji są oczywiście hostele (Alessandro Palace, Colors, M&J Place Hostel, Ostello del Foro Italico, Ottaviano, Sandy). Nocleg możecie znaleźć także w...klasztorze. Cena jest rozsądna, ale bywają różne ograniczenia. Przenocować można również w hotelu.

Jedzenie

W prawie wszystkich dzielnicach są targowiska z żywnością, gdzie można znaleźć tradycyjne, świeże produkty, ale także zagraniczne jak np. afrykańskie i azjatyckie.

Można znaleźć wiele różnych kawiarni, ale w przypadku restauracji lepiej unikać tych, które położone są obok najważniejszych zabytków. Taniej będzie pofatygować się do bocznych uliczek.

Nocą nie brakuje rozrywek, bez problemu więc możecie znaleźć bary, kluby i dyskoteki.

Przydatny adres
L Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej Via P.P.Rubens 20; www.rzym.polemb.net

Tacy sami, a ściana między nami..

~ Anna Topka

Okres wiosny zwany jest potocznie okresem zmian i refleksji. Tak też jest w moim przypadku. Zastanawialiście się nad tym z kim chodzicie do klasy? Kończę trzecią klasę. Z roku na rok coraz mniej osób mi towarzyszy, a ja i tak mało wiem o większości z nich.

Widzimy się codziennie, spędzamy ze sobą kilka godzin. Śmiejemy się, kłócimy, wspieramy, obgadujemy, bronimy nawzajem. W mojej klasie zachowania są bardzo elastyczne i w chwilach kryzysowych potrafimy sobie pomóc. Myślę, że w każdej klasie tak jest. Mimo wszystko przywiązujemy się do siebie w jakiś sposób, choć nie do końca zdajemy sobie z tego sprawę. Po każdym wakacjach bacznie przyglądam się swoim kolegom i koleżankom, by zobaczyć ile się u nich zmieniło. Ciekawość jest rzeczą naturalną. Pamiętam jak na początku pierwszej klasy ta ciekawość osiągała naprawdę wysoki poziom, tworzyły się różne zmienne korelacje i to było fajne.

Rozmarzyłam się. Stop. Na prywatne wspomnienia przyjdzie czas, a moją myślą przewodnią jest coś troszkę innego.

Coraz bliższe zakończenie roku szkolnego uświadamia mi, że już za 10 miesięcy nie będę widzieć się z tymi ludźmi, których znam od lat. Właściwie to spotykam. Każdy z nas rozejdzie się w swoją stronę. Jak to się dzieje, że widzimy się tak często i to od kilku lat, a nie mamy pojęcia co nas nawzajem trapi, cieszy, interesuje? Może moje pytanie jest infantylne i przemawia przez nie utopijna wizja wszechobecnej przyjaźni. Nie wszyscy będą się przecież lubić, jesteśmy tylko ludźmi, często bardzo różnymi od siebie, ale to wciąż nie jest powód by siedzieć koło siebie i nie wiedzieć nic albo niewiele.

Pędzimy przed siebie „byle do piątku”, „byle do świąt”, „byle do ferii” etc., by potem po latach wspominać z utęsknieniem szkolną ławkę, ludzi z którymi się spędzało przerwy pod salą, na wagarach czy papierosie (nie oszukujmy się, to jest szkoła średnia). Nie powinniśmy tracić czasu przechodząc obok siebie bez większego zainteresowania. Myślę, że powinniśmy lepiej poznać koleżanki i kolegów z naszej klasy, nic nie stracimy, a możemy wiele zyskać!

Dancehall

(ZAINTERESOWANIA)

~ Anna Topka

Jamajka, reggae, taniec kojarzy nam się to z ciepłem, szumem morza z wakacjami.

Dancehall – gatunek muzyczny wywodzący się z Jamajki, powstały pod koniec lat siedemdziesiątych z klasycznego reggae. Jest jednak od niej o wiele szybszy i żywszy, a „nawijacze” śpiewają do podkładów zwanych riddimami, granych przez selektorów. Najważniejsi przedstawiciele tej muzyki to: Anthony B, Bennie Man, Sean Paul, Elephant Man.

Organizowane są warsztaty taneczne, na których można nauczyć się podstawowych umiejętności dancehallowych, bądź udoskonalić to co już potrafimy zatańczyć.

Dancehall Queens są żeńskie gwiazdy w gatunku muzycznego o nazwie Dancehall.

Poezja

~ Wybrał Marcin Wójcik

W tym numerze przedstawimy trzy krótkie i lekkie wiersze Leśława Faleckiego. Krótko, lekko i o miłości – w sam raz na zbliżające się wakacje. Zapraszamy do lektury i szerszego zapoznania się z twórczością poety.

Nadzieja

Przyszłaś
Delikatną dłonią
Pękające serce - życiu
Przywróciłaś
a ja zdążyłem cię
nazwać - i zapamiętać
rysy marzeń – twoich

Narodziliśmy się

Narodziliśmy się
dla siebie - oboje
zbyt niecierpliwi
by czekać - teraz to wiemy
i bardzo ostrożnie rozchylamy
mgłę
za którą kołyszą się cicho
nasze uśpione - obrączki

Nie będziesz mnie

Nie będzie mnie
trochę
Więc proszę kochana
nakarm ptaki
ciepłem swojej dłoni - one
na rozległym niebie
odnajdą mnie
i na skrzydłach przyniosą
zapach domu
i twoje piękno
ubrane
w jedwabną sukienkę

Moda & uroda

~ Agata Skomorowska

Makijaż

Makijaż ust ma być w tym sezonie długotrwały i widoczny z daleka. Dlatego sięgamy po matowe szminki w odważnych kolorach. Mocna pigmentacja i trwała formuła tych pomadek sprawia, że Twój makijaż wytrzyma cały dzień. Modne są odcienie ciepłej czerwieni, pomarańczy, fukcji i jasnego różu. By uzyskać czysty kolor nakładaj pomadkę na usta pokryte cienką warstwą korektora i pudru.

Moda

Odwieczna gra między kobiecością a męskością w sezonie wiosna-lato 2013 wybucha ze zdwojoną siłą. Zdecyduj, czy wolisz być eteryczną, spowitą w **śładkie falbany i przezroczyste tiule**, kokieteryjnie **odslaniającą ramiona i podkreślającą talię** kobietką, czy androgeniczną istotą w **szelkach i marynarce**.



Humor

*Przez wieś jadą wozy cyrkowe. Nagle do uszu jadących cyrkowców dochodzi prze-
rażliwy wrzask. Na podwórku, obok jednej z chałup jakiś chłop podskakuje w górę
na wysokość komina, robi podwójne salto i spada na ziemię. Z jednego z wozów
cyrkowych wybiega dyrektor cyrku.*

*- Panie, widownia będzie zachwycona! Angażuję pana! Za jeden taki skok podczas
przedstawienia dostanie pan pięćset złotych!*

- Eee, tam... Za pięćset złotych nie będę się co wieczór walił siekierą w nogę...

Hrabia czyta gazetę.

- Janie, czy tramwaje jeżdżą po dachach?

- No nie panie hrabio, tramwaje jeżdżą po szynach na ziemi.

- No to dlaczego tutaj napisali, że tramwaj zabił kominiarza?

Hrabia:

- Janie, czy u nas w ubikacji są dwa sznurki, czy jeden?

- Jeden.

- W takim razie znowu załatwiłem się pod zegarem.

Janie !

- Słucham Pana.

- Czy możesz przysunąć tu fortepian ?

- Tak Panie. Będzie Pan grał ?

- Nie, ale zostawiłem tam cygaro.

Przeszedłem sam siebie- chodnik

Sznurówki zawsze prowadzą do rozwiązania

Tylko w dżemie siła drzemie

Z zeszytów uczniowskich:

- Samiczkę od samca ropuchy odróżniamy po kolorze włosów pod pachą.

- Człowiek zjadłszy mięso z węgrem, przekształca się w tasiemca.

- Treny to utwór literacki chwalcący Urszulkę za to, że umarła.

- Egipcjanie zapisywali wszystko na papierosach.

- Pod broń zwołano całą młodzież od 16 do 60 lat.

- Zostawiam to na los pastwy.

- Po zebraniu makulatury, sprzedaliśmy ją razem z panią.

Zespół redakcyjny:

Anna Topka - klasa III TOR

Marcin Wójcik - klasa III TOR

Anna Biernat - klasa III TOR

Agata Skomorowska - klasa II FI

Ernest Sadowski - klasa II TI

Opiekun: *p. Beata Przytarska*

Adres redakcji:

ZST w Słupsku

76-200 Słupsk, ul. Szymanowskiego 5

e-mail : sekretariat@drzewniak.slupsk.pl